

Echo Chelmska

Tygodnik Polskiej Spółki

Nakład 17.000

Nakład 17.000

Obuwia

Bata

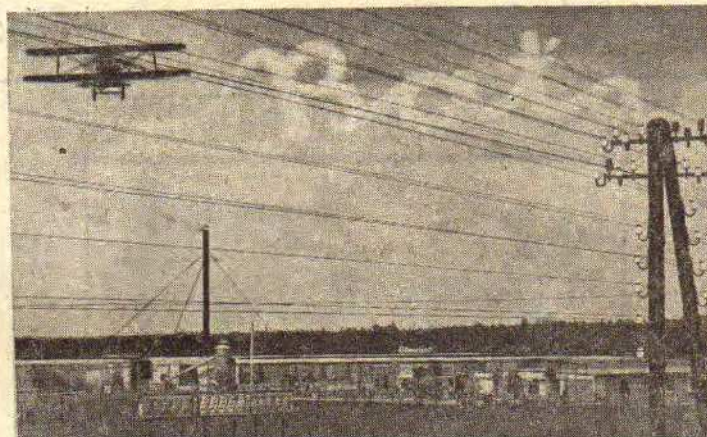
Sp. Akc.

Rok I

Chelmek, dnia 2-go września 1934 r.

Nr. 17

Obcy Kapitał



W uzupełnieniu naszych dotychczasowych publikacji na temat celowości naszych zakładów w Polsce, przedstawiamy naszym Szanownym Czytelnikom nowobudującą się osadę Chelmek, która, wierzymy, że w niedługim czasie będzie miastem nie tylko dobrych butów, ale także miastem dobrobytu wszystkich mieszkańców.

Miasto to buduje się na dawnych piaskach, i wszelkiego rodzaju nieużytkach.

Powie może ktoś, że kupcy, wzgl. inni kapitaliści widząc coraz to większy rozwój zakładów Bata, zjeżdżają do Chelmska i budują tu budynki, aby zakładać sklepy? Tak. Sklepy powstają coraz to liczniejsze.

Powstają one jednak w lokalach,

które są własnością naszych współpracowników. Cieszymy się z tego bardzo, gdyż widzimy, że współpracownicy nasi owych 35 przeszło tys. zł. tygodniowych wypłat, użytkują celowo. Mielśmy możliwość stwierdzenia tego także u tych pracowników naszych, którzy mieszkają daleko poza Chelmskiem. I ci budują coraz to nowe chaty, względnie dokupują nowe pola nowy sprzęt rolniczy, nowy bardziej wartościowy inwentarz żywy.

A jakby wyglądało to bez nas? Wdzielibyśmy przy drodze te samą karczme, ot taką samą, jakie spotykamy koło dróg krajowych, względnie powiatowych. A jakby było w powiecie? O tem wszyscy wiemy i myślimy dobrze.

Praca to moralny obowiązek

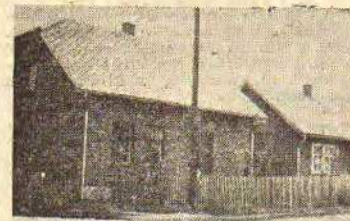
Pracowitość — to więcej, aniżeli praca. Pracowitość jest zaletą, oraz wyszczególnieniem charakteru tego człowieka który pracę kocha, oraz który jest pewny, że bez pracy szczęście nie istnieje.

Wszędzie, gdziekolwiek tylko spojrzemy, czy to w życie społeczne i gospodarcze narodów, czy w politykę, wychowanie, wszędzie tam osobista inicjatywa jest największą siłą, która wysuwa na pierwsze miejsca tych ludzi, którzy nie chcą pozostać w swem życiu ludźmi najemnymi.

A. E. GABESAM.



Fragmety nowopowstałych i powstających budowli na dawnych nieużytkach Chelmska. — Wiele jeszcze nowych budowli z braku miejsca zamieścić nie mogliśmy.



Z Polski i ze Świata

Pogłoski o zamierzonej dewaluacji guldena gdańskiego

Senat w. m. Gdańska wydał dziś komunikat oficjalny, w którym zaprzecza pogłoskom o zamierzonej jakoby dewaluacji guldena gdańskiego. W komunikacie senat stwierdza, że pogłoski te są nieprawdziwe i pozbawione wszelkich podstaw.

Śnieg w Alpach.

— We wschodnich częściach Alp spadł 30 cm. w okolicy Rosenheim oraz gór cesarskich obfity śnieg.

Strejk 800 tysięcy robotników

Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green wygłosił przemówienie przez radio, w którym solidaryzował się z projektem strejku robotników przemysłu włókienniczego. Strejk ten ma objąć 800.000 robotników. — Green zaznaczył, że kodeks pracy w przemyśle bawełnianym nie spełnił pokładanych nadziei. Liczba zatrudnionych się nie zwiększyła, a zarobki robotników nie podniosły się. Stanowisko robotników tekstylnych jest uzasadnione.

„United States Steel Corporation” zapowiada, że począwszy od 1 września redukuje się godziny pracy urzędników tego przedsiębiorstwa przez zawieszenie całkowitej pracy w soboty. Powyższe zarządzenie przyniesie w konsekwencji obniżkę zarobków o jakieś 10%. Wiele innych przedsiębiorstw amerykańskich zamierza wprowadzić podobnego rodzaju zarządzenia, co oznaczałoby w istocie redukcję płac pracowników.

Powódź w Czechosłowacji

Z Pragi donoszą:

Północne Czechy nawiedzone zostały katastrofalną ulewą, która spowodowała wystąpienie z brzegów kilku rzek i wyrzuciła wielkie szkody materialne na terenach dotkniętych powodzią. Pociągi kursują ze znacznym opóźnieniem.

11 wyroków śmierci na obywateli chińskich

Z Mukden donoszą: Sąd doraźny wydał wyrok śmierci na 11 obywateli chińskich, którzy usiłowali dokonać zamachu na szefa sztabu armii mandzurskiej gen. Ciang-Sin-Kuja. Wyrok został wykonany.

ZJAZD NAUKOWO-LEKARSKI W MARJENBADZIE

W czasie od 12 do 15 września br. odbędzie się w Marjańskich Łaznach (Marjebadzie) Zjazd, mający na celu przeciwdziałanie rozproszeniu naukowej myśli lekarskiej drogą syntezy poglądów na życie, przyrodę i świat. Komitet organizacyjny starowia profesorowie: Breinl (Praga), Breitner (Innsbruck), Brugsch (Halle), Bamberger (Praga), Stansky (Wiedeń) i Sihle — przewodniczący (Ryga).

LIGA WIELKIEJ AZJI.

Z Tokio donoszą, iż utworzono tam Ligę dla zjednoczenia Wielkiej Azji. Rezolucja wysuwa postulat zjednoczenia wszystkich narodów azjatyckich oraz podkreśla konieczność utworzenia azjatyckiej Ligi Narodów dla rozstrzygnięcia wszystkich politycznych oraz gospodarczych problemów Wielkiej Azji. Do Ligi zgłosili dotychczas akces wybitne osobistości finansjery oraz życia gospodarczego Mandżurji i Mongolji.

Książka to wiedza Wiedza to potęga!

Moje życie

PRZYJACIELE MOI STANOWCZO TWIERDZILI, że ja do tego towarzystwa, do tych związków absolutnie nie mogę należeć, ponieważ nie wyrabiam jeszcze tak wielkiej ilości obuwia. Dla mnie znaczyło to jednak tyle, jak gdyby mówili, że jestem mniejszym lotrem od innych.

A ja przecież lotrem w swym życiu nigdy nie chciałem być za żadną cenę. Naczytałem się przecież już dosyć książek na temat towarzystw kupieckich i różnych tego rodzaju spółek. Zastanawiając się nad tem, przyszła mi na myśl współpraca dawna z moim bratem, jeszcze na początku naszej spółki, do której należał z moją siostrą. Przypomnieli mi się te czasy, kiedy wprawdzie omawialiśmy dokładnie każdy plan mającej zostać przeprowadzonej pracy, kiedy jednak kończyło się zawsze tylko na omówieniu, a bardzo rzadko kiedy na wykończeniu omawianej pracy.

Na każdym kroku widziałem nadszycząj ziele wyniki przedsiębiorstw spółkowych.

Po głębokim namyśle przyszedłem do

STRAŻ RATOWNICZA W GDYNI.

W związku z licznymi wypadkami zatonięć na polskim wybrzeżu morskim, zorganizowana zostaje w Gdyni i w pobliskich okolicach straż ratownicza. Posterunek straży, w skład której wchodzi okoliczni rybacy, czynny będzie przez całą dobę. Straż morska wyposażona będzie w specjalne łodzie ratownicze.

LIKWIDACJA WŁOSKIEJ FIRMY.

Znana włoska firma, której centrala mieści się w Trjeście Francesco Parisi, zawiesiła w Gdyni swoją działalność. Załatwieniem spraw niedokończonych, zajmować się będzie oddział centrala firmy w Trjeście.

POLACY Z AMERYKI NAWIAZUJĄ BEZPOŚREDNI KONTAKT Z GDYNIĄ.

W roku ubiegłym, wysłano z portu rybackiego w Gdyni próbną partię małych beczulek ze śledziami solonemi do New Yorku. Był to tak zwany reeksport towaru importowanego do Gdyni i przerobionego tutaj. Rezultat okazał się zadowalający, gdyż śledzie

te znalazły chętnych odbiorców w naszej Polonii za oceanem. W dniu 24 b. m. przybyli kupcy polscy z New Yorku, celem zapoznania się na miejscu w porcie rybackim w Gdyni z możliwościami dalszej współpracy!

ZATARG POLSKICH IMPORTERÓW ŚLEDZI ISLANDZKICH W GDYNI

z dostawcami śledzi solonych w Islandji, którzy po utworzeniu się monopoli w Islandji nie chcą wywalczyć się z zawartych kontraktów, znajdują rozwiązanie już w najbliższym czasie. O ile okaże się, że importerzy w Gdyni będą narażeni wskutek zerwania kontraktów na poważne straty, to dojdzie do sądowej drogi sądowej. I tak w porcie rybackim w Gdyni, komornik sądowy zajął już partię pięćset dużych beczek śledzi islandzkich. Nie jest również wykluczone, że zostanie cofnięte cło ulgowe dla śledzi islandzkich aż do czasu załatwienia tego zatargu, czyli do wywiązania się eksporterów w Islandji z zawartych kontraktów. W ten sposób zatarg islandzki znajdzie swe szybkie zakończenie.

PRZECIĘTNA PŁACA PRACOWNIKÓW W ZAKŁADACH BATY W TYGODNIU 34:

Oddział	Zarob. przec.	Prel. przec. w proc.
301	42	91
320	56	100
321	31	79
322	34	94
387	21	68
401	41	95
402	28	93
405	40	97
420	60	95
421	26	55
422	24	54
423	34	75
424	28	68
425	22	59
487	26	59
112	90	150
121	57	63
131	58	103
141	70	106
151	67	87
161	73	124
165	49	80
169	39	76
175	48	87
201	67	101
205	64	89
209	55	116
500	58	105
670	80	100
680	52	100
1202	59	103
720	30	120
730	61	98
900	62	100
770	31	103

NAJLEPSZE ZAROBKI W ZAKŁADACH W TYGODNIU 34:

Oddziały gumowe: Żelazny Karol, wulkanizator z oddziału 321 — zł. 87, Hermann Anastazia z oddziału 322 — zł. 36, 25 gr.

Oddziały skórzane: Chrzaszcz Józef z oddziału 423 zł. 80, Leśniakówna M. z oddziału 421 zł. 38.

Oddziały techniczne: Smolarczyk Witold z oddziału 709 — zł. 77.

PIERWSZA W POLSCE SMAŻARNIA RYB MORSKICH

uruchomiona w porcie rybackim w Gdyni, zakończyła swój krótki, bo półtoramiesięczny żywot. Nie mniej jednak wróciła ona uwagę przemysłowcom rybnym w Gdyni na ten ciekawy dział pracy i już w nowobudowanych wędzarniach, czy fabrykach konserw rybnych, przewiduje się wszędzie specjalne miejsca na smażarnie. Oprócz tego opracowuje się specjalny typ pieców smażarniczych dla użytku armji i t. p., dostosowany do warunków polskich. Po szczęśliwym rozwiązaniu tego problemu (obecnie w wojsku niema kuchni dostosowanych do smażenia ryb morskich) propaganda spożycia ryb morskich pójdzie szybko naprzód.

JESZCZE CZAS NA LETNIE OBUWIE!



Art. 25425-05

Płócienny pantofelek na paseczku i gumowej podeszwie. —



Art. 23225-07

Płócienny pantofelek do sznurowania na gumowej podeszwie. —

POŃCZOSZKI DAMSKIE:

- Bawełniane Zł. —.60
- Florowe Zł. —.90
- Jedwabne Zł. —.90
- Jedwabne matowe Zł. 1.50
- Skarpetki tenisowe Zł. —.60

Bata

FABRYKA W CHEŁMKU.

przeświadczenia, a to na podstawie moich przeżyć i doświadczeń życiowych, że na żaden sposób nie mógłbym też obecnie współpracować już z moim bratem w spółce, w której ja nie miałbym mieć decydującego i jedynego słowa rozkazu. W tym sensie też wygotowałem kontrakt spółki między mną i bratem moim, który z wojska już powrócił.

Namyślałem się także grubo nad tem, jakby wyglądało naprzykład moje przedsiębiorstwo, gdybym chciał rozdzielać cały pozostały zysk pomiędzy swych współpracowników?

Za co kupiłbym maszyny parowe? W jaki sposób moglibyśmy się uniezależnić od wpływów niemieckich i amerykańskich? Czy nie stałby się naród nasz w bardzo szybkim tempie wasalem obcych?

Nie. Nie było innej rady, jak tylko pozostać i wytrwać na obranem raz stanowisku. Nie było innej rady, jak pozostać zniechęconym fabrykantem, wyzyskiwaczem, handlarzem niewolniczych dusz.

PO TEJ PRZEŁOMOWEJ W MEJ DUSZY WALCE zamówiłem maszynę parową na 8 HP, nadeszły inne stalowe narzędzia pomocnicze.

Zadecydowałem też przystąpienie do budowy fabryki. Przyszłoby więc proroekowany przez mego ojca, komin. Wprawdzie komin był to narazie kominem z blachy, jednak był kominem.

W roku 1904 dymiliśmy już 4 kominy. Zakupywałem małe, starego typu maszyny parowe, które jednak pracowały źle. Okazywała się potrzeba zakupu coraz to nowych lepszych maszyn, orazבודה coraz to nowych oddziałów produkcyjnych.

W tem wszystkim nie dowierzałem swym siłom, nie dowierzałem swym wiadomościom nabytym w pracy, oraz podczas moich licznych podróży po Europie. ODJECHAŁEM TEŻ TEGO SAMEGO ROKU z kilku młodymi współpracownikami do Ameryki.

W Ameryce spotkałem się z bardzo wieloma interesującymi sprawami. Najlepiej jednak podobał mi się w Ameryce sam człowiek. Tento nie łamał sobie głowy nad pytaniami, czy jakaś praca uczciwa przynosi stawę lub nie. Problem ten rozstrzygnął już bardzo dawno jego przadek.

Sprzedawane gazet na ulicy było stosownym zatrudnieniem zarówno dla

chłopca zwykłego urzędnika, jak dla dziecka milionera, oraz szarego robotnika. TAM NIE BYŁO STUDENTÓW-PANÓW.

Tam w Ameryce widziałem tylko zakasane rękawy, oraz zadowolenie w pracy. Tam już sześciolatni chłopcy w ważal ojciec za zdolnego do zarabiania na chleb, do wyrabiania poczucia samodzielności w sobie.

JA KUPIEC — I TYŚ KUPCEM. Zdolności nasze poznasz po tem, kto z nas więcej zarobi. Ojcu oczy się iskrzą z radości na widok nowozarobionego dolara w rękach swego syna. Syn zaś dumny jest z każdej ojcowskiej pochwały. Wiaściwość te przechodzą z rodziny na rodzinę. Pan Miles wskazywał mi na fabrykę swego konkurenta mówiąc: „przedstaw sobie pan, co to musi być za imponujący człowiek, ten mój konkurent, który potrafi zapłacić ze swej fabryki przeszło jeden milion dolarów podatku dochodowego.” Ale najciekawszym w tej rozmowie było to, że pan Miles wyrabiał strasznie mało, temsamem posiadał coraz to więcej długów, aniżeli majątku. A pomimo tego, z tak wielkim uznaniem, bez

Dusza pracy

Synowi bogacza, który nigdy pracy nie widział, usiłowano raz tłumaczyć sens tego słowa. A gdy wszystkie perswazje nie mogły dostatecznie przemówić do rozumu, postanowiono mu pracę pokazać. I zaprowadzono go do jednej olbrzymiej fabryki.

Obszerna hala. Szukot maszyn. Transmisje. Wały. Przewody. Kurki. Wentyle. Przyrządy. Sztance. Narzędzia. Ludzie skupieni. Twarze poważne. Ruchy precyzyjne.

PRACA.

Dlaczegoż ci ludzie tacy poważni? Dlaczego się nie uśmiechają? Dlaczego nikt nie zanuci półgłosem?

Zdumionemu tłumaczowi. Bo na to czasu niema. Bo proklamowano właśnie wyścig pracy, który obecnie osiągnął moment najwyższego napięcia. Bo wszystkich tych ludzi jednocy jedno gorące pragnienie: Wyprodukować jak najwięcej! Najlepiej, a jednak taniej. Więcej niż ostatnio, więcej niż inny oddział, więcej niż inna fabryka, więcej niż kiedykolwiek i ktokolwiek. Czarujące to słowo jest ich nerwem i żywotnym stałe w najwyższym stopniu napięciem. Więcej! Więcej!

Spogląda przybysz w twarze pracowników. I spotyka w każdej z nich prócz skupienia i uwagi coś, co go zaczyna zastanawiać. Jakiś nieuchwytny błysk oczu, jakaś dziwna, pionowa zmarszczka na czole nad ściągniętymi brwiami. Przerwałby chętnie zapytał każdego z nich co to wywołało ten błysk dziwny i tę zmarszczkę tak charakterystyczną?

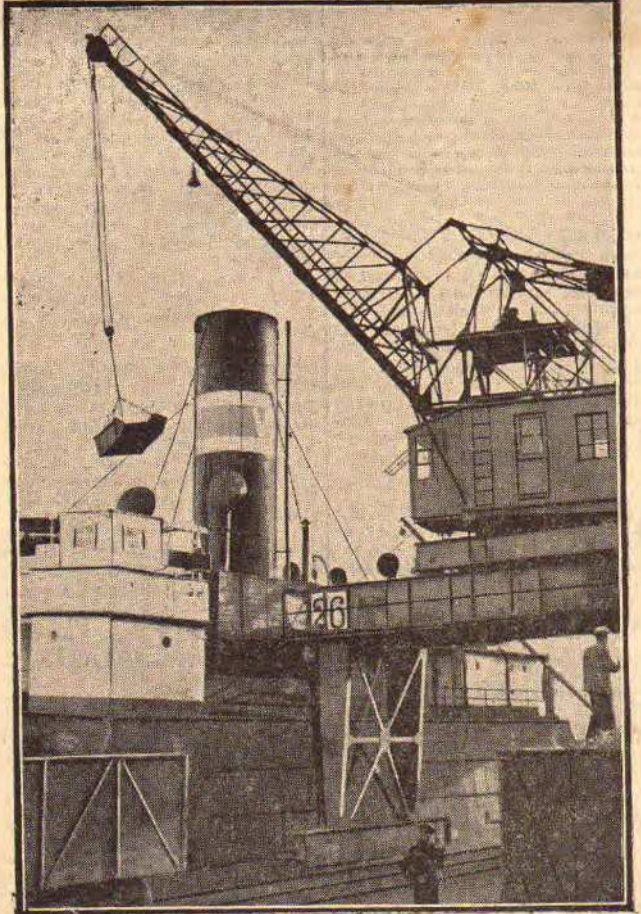
Ale nie śmie. On zawsze taki pewny, teraz onieśmielony staje wobec powagi świadomego zbiorowego wyczynu. Zaczyna mu się podobać, zaczyna rozumieć... A więc jednak istnieje sens w tem życiu! Więc jednak trzeba i należy wykazać swą teźność. Nie nie

wart ten, kto nic nie robi. Dużo wart ten, kto robi więcej, ale chyba najwięcej wart i najdzielniejszym jest ten, kto robi i dokona najwięcej i najlepiej. Więc to jest to, co czyni tych ludzi twardymi, pewnymi siebie, świadomymi swej wartości. To prostuje ich grzbiety, czyni chód sprężystym i nadaje oczom hardy błysk pewności.

Wtem — trask i zgrzyt. — Nieregularność uderzeń i nagła cisza. Zepsuło się coś. Stała maszyna. Zamarł ruch. Zamarł żywotny duch pracy. Zdenerwowani ludzie zaczynają się kręcić koło maszyny jak frygi. Szukają gorączkowo przyczyny katastrofy. Szperają. Grzebią. Majstrują. A czas mknie. Minuty uciekają, a z każdą z nich nadzieja osiągnięcia najwyższej produkcji. Zmarszczka na czole powiększa się. Żyły nabrzmiwiają. Zdenerwowanie rośnie, a z niem chaos. Zaczynają się swary, słychać bełkot wściekłego szaleństwa. Gdzie jest ten, który zawinił? Gdzie ten przez którego wszyscy cierpią? A najważniejsze... gdzie ten który najprędzej naprawi i puści w ruch? Gdzie szukać pomocy w rozpaczliwej sytuacji?

Już minął kwadrans. Już dwadzieścia drogich minut. — Strata nieobliczalna. Zdenerwowanie udzieliło się i przybyszowi. Owiany został zbiorową chęcią natychmiastowej naprawy. Czuję, że tutaj brak najważniejszej treści. Jest maszyna. Są ludzie. Jest szalona ochota, ale brak życia pracy.

I bąknął nieśmiało: „Sprowadźcież mechanika!.. O zbawcza myśl! Przyczyniasz się w nieoceniony sposób do rozwiązania, dajesz ulgę i nadzieję. Sprowadzono go. Szarego człowieka z młotkiem i śrubociągami. Oczy wszystkich skupione na jego rękach. Błogosławić, czy przeklinać je będą wkrótce wszyscy?



Gdynia. Fragment ładowania węgla w porcie gdyńskim.

Cisza zapanowała zupełna. A on skupiony, spokojny, chodził powoli w okół maszyny. I tylko stukanie czasem w metal i przesuwanie tylko tu i ówdzie suwak i uniesie wieko metalowej pokrywy. Bada. Szuka. Ludzie zaczynają się niecierpliwie. Każda sekunda godzina się wydaje. Napięte nerwy powodują gdzieś wybuch: Predej do licha!

Drgnął nagle mechanik. I groźny wzrok rzucił w kierunku najbliższego pracownika. Przez takie głupstwo tyle szkody! Takie zaniedbanie dozoru swej maszyny, taka niedbałość. Ale nie czas na medytację. Szybkiemi ruchy przykręcił rozluźnioną śrubkę i zaczął pracować.

Stuknęło stalowe serce i tętnić zaczęło rytmem radosnym. Ożył martwy kolos. Jak krew wsączona w żyły ponownie, ruszyło wszystko. I radość nieograniczona przejęła wszystkich, i dumą rozpięta poczęła piersi.

Zdumiony przybysz medytuje: I któżby to pomyślał, że takie na pozór głupie uderzenie młotkiem, czy uchwyt

obcęgami, tak wielką odgrywa rolę w życiu?

Eek.

Sprawy gospodarcze

NOTOWANIA GIELDY WARSZAWSKIEJ z dnia 30-go sierpnia 1934 r.

Akcje:
Bank Polski 87.50, Warszawski cukier 22.25 — 22, Starachowice 11.25, Lilpop 9.90.

Dewizy:
Belgia 124.15 — 124.46 — 123.84, Berlin 207 — 208 — 206, Holandia 358.15 — 359.05 — 357.25, Londyn 26.23 — 26.36 — 26.10, Nowy Jork kabel 5.21 — 5.24 — 5.18, Paryż 34.88 — 34.97 — 34.79, Sztokholm 133.50 — 136.20 — 134.50, Szwajcaria 172.69 — 173.05 — 172.23, Włochy 45.41 — 45.43 — 45.29, Kopenhaga 117.30 — 117.90 — 116.70, Praga 21.96 — 22.01 — 21.91, Oslo 132 — 132.60 — 131.40.

Waluty:
Dolar prywatny 5.18 i pół.
POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA
Ceny paritet Poznań.

z dnia 30 sierpnia 1934 r.
Zyto 540 ton 17.75, Pszenica 15 ton 19.40, 15 ton 19.50, Owies nowy 15 ton 16.50. Ceny orientacyjne. Jęcz-



Nasi współpracownicy nad nowowybudowanym basenem przy naszych zakładach.

ciaenia najmniejszej złości, owszem tylko z uznaniem odzywał się o swym konkurencji.

Myśląc i przyzwyczajając się do realnego myślenia, charakter Amerykanina w wielkiej mierze różnił się od duszy słowiańskiej.

Dusza słowiańska przyzwyczajona do zwątpienia na każdym kroku, brak jej energii, była rażąca sprzecznością w moich analizach.

W fabrykach, jak również przy organizacjach wyrobu w Ameryce — nie wiele nowego nauczyłem się. Nowych typów maszyn nie znalazłem, a te, które ew. pokazywały się na rynkach, o tych wiedziałem już także w domu ponieważ po powrocie z Niemiec prowadziłem intensywną korespondencję z fabrykami maszyn w Ameryce.

Natomiast widziałem o wiele większą wydajność i zręczność w pracy robotnika amerykańskiego. W niektórych wypadkach wydajność i zręczność robotnika amerykańskiego była dziesięciokrotnie wyższą, od naszych.

DLATEGO TO PRACOWAŁEM WE FABRYCE JAKO ZWYKŁY ROBOTNIK,

ponieważ uzmysłowilem sobie, że aby komu rozkazywać, trzeba samemu najpierw umieć daną pracę osobiście wykonać i robotnikowi namacalnie pokazać. Poza tem chciałem także doświadczyć zmęczenia, jakiemu ulega pracownik, wykonując tak wielkie wyczyny. Pewny byłem, że będę mógł osobiście pracować na wszystkich maszynach. Pewność ta w Ameryce przyniosła mi wiele szkody jednak.

Na zapytanie mnie, jaką pracę umiem wykonać, odpowiedziałem dumnie, że wszystkie. Ironicznie uśmiech na twarzy przyjmującego ludzi do pracy, a odpowiedź krótka: „nie potrzebujemy“, towarzyszyły mi długo, czego sobie też nie mogłem w żaden sposób wytłumaczyć.

W końcu doszedłem już tak daleko, że narazicie mogłem się już ustawić w rząd kandydatów poszukujących pracy, a zdawszy egzamin z jednej i drugiej, zrozumiałem dopiero, dlaczego ci panowie przyjmujący pracowników na odpowiedź moją, że wszystkie prace dobrze znam, zawsze mi odpowiadali drwiącym uśmiechem: „nie potrzebujemy“. Dopiero teraz zrozumiałem dokładnie, że przez całe moje życie nie nauczyłem się absolutnie

tego, co tutaj w Ameryce wymagano z tak wielką dokładnością.

Przez pewien okres czasu pracowałem dzięki protekcjnemu poparciu rodaka mego Berki w niebardzo porządnej fabryce w Lynn. Chciałem się tam też usamodzielniać. Lecz bardzo ciężko szło mi z szukaniem pracy. Kto miał pracę wstał rano o godzinie 7-ej, zaś ten, kto jeszcze pracy nie miał, wstawał już o godzinie 5-ej i jeszcze wcześniej, aby być pierwszym w szeregu, jeszcze przed otwarciem się bramy fabrycznej.

Jakże szczęśliwy byłem, widząc się z zakasaniem rękawami — Z TYM HERBEM AMERYKANSKIM — przy maszynie, zdającego egzamin. Majster skrupulatnie z nadzwyczajną szczegółowością oglądał każdy mój ruch. Nawet nie musiałem patrzeć się w twarz majstra, aby wywnioskować jego zdanie o mnie. Zdanie to powiedziały mi uśmiechy dalszych kandydatów, czekających w szeregu z zakasaniem rękawami na swoją kolejke. Jednak nie musieli długo czekać na mój wynik. Egzaminów takich składałem dziennie około dwudziestu, a w tygodniu około 120. Praca ta niebawem szlifowała mój umysł. Wczulem się całkowicie

w dusze robotnika. Mnie nie zależało na tych dolarach, które przywoziłem do Ameryki. Mnie zależało na dolarach tych, które we formie nauki miałem wywieźć z Ameryki. O te mi przecież najbardziej szło. Chciałem się przecież zmierzyć z człowiekiem amerykańskim.

Razu pewnego na drodze powiedziałem sobie, że nie wezmę do ust nic tak długiego, aż dostanę pracę.

A dostalem ją też.

Z człowieka tupać, zupełnie mało wartościowego stałem się od razu szlachcicem. Wprawdzie z rękawów zwisały łachmany jednak głowa moja śledziła już pewnie na swem miejscu.

Ten to słowy kończył śp. Tomasz Bata swój życiorys o początkach swego życia. Zakończyłmy pierwszą część. W drugiej części publikować chcemy wyłuki z życia tego niecodziennego człowieka. Ponieważ publikacje nasze są tylko tłumaczeniem, przeto zwracamy się do Szanownych Czytelników z uprzejmą prośbą o taskawe doniesienie nam, jakież część pierwsza była przez Nich przyjęta.

mied browarowy 31,90—22. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

NOTOWANIA GIELDY ZBOŻOWEJ W KATOWICACH

Ceny zmieniają się za 100 kg. parzysty wagon Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych:

Zyło 16,90—17,25. Owies zbierany 14. Jęczmień na kaszę 18. Mąka żytnia Ia do 55 proc. 36,25. Mąka żytnia Ib do 65 proc. 25,25. Otręby pszenne grube z przemiału standardowego 12,50. Otręby pszenne średnie z przemiału standardowego 11,30. Otręby żytnie 12—12,25. Ceny orientacyjne niezmiennione. Usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIELDOWE SKÓR.

Notowania gieldowe skór w sprzedaży hurtowej kształtowały się przeciętnie w ostatnim tygodniu następująco: Krupony I. gatunek zł. 4,65, gatunek II. 4,65; gatunek III. 4,50 zł.; gatunek IV. —; karki grube lekkie zł. 3,50; ciężkie zł. 2,30; karki szpaltowane 4,65 do 3,75; jucht zł. 7.— do zł. 7,50; boki szpaltowane 3 do zł. 3,20; boki branzowe 3,30; boki grube 2,60 do 2,50. Tendencja utrzymana, raczej mocniejsza, albowiem ceny prawie wszystkich gatunków zwykowały.

NOTOWANIA GIELDOWE BAWELNY.

Liverpool. Notowania bawelny egipskiej w d za lb. Sakelleridis loco —; na październik 8,51; listopad 8,54; grudzień 8,55; styczeń 1935 r. 8,61; marzec 8,66; maj 8,71; lipiec 8,77; Upper F. G. F. loco 7,42; na październik 7,28; listopad 7,33; grudzień 7,38; styczeń 1935 r. 7,38; marzec 7,44; maj 7,49; lipiec 7,52; Tendencja stała.

Liverpool. Notowania bawelny amerykańskiej: w d za lb. loco —; na sierpień 6,94; wrzesień 6,92; październik 6,91; listopad 6,84; grudzień 6,84; styczeń 1935 r. 6,89; luty 6,89; marzec 6,85; czerwiec 6,88; lipiec 6,88; sierpień 6,86; październik 6,82; Tendencja również stała.

ROLNICY. Wykorzystując kredyt rejestracyjny pod zastaw zboża. Kredyt ten jest bardzo dogodny. Wszelkich wyjaśnień udziela Wam zawsze Okręgowe Towarzystwa Rolnicze z całą przyjemnością. Przez wyzyskanie kredytów rejestracyjnych, uniknięcie niżki zboża.

CZECHOSŁOWACJA INTERESUJE SIĘ BARDZO TARGAMI WSCHODNIEMI. „Cedok”, czechosłowackie biuro podróży nadesłało do dyrekcji Targów Wschodnich we Lwowie zawiadomienie, że w dniu 11. i 12. września przyjedzie do Lwowa na Targi Wschodnie bardzo wielka wycieczka kupców czechosłowackich.

ILE POSIADAMY POJAZDÓW MECHANICZNYCH?

Według ogłoszonej statystyki Ministerstwa Komunikacji ogólna ilość pojazdów mechanicznych w Polsce na dzień 1. lipca 1934 wynosiła 35.253. W sumie tej mieści się 14.151 samochodów osobowych, 4.835 dorożek samochodowych, 1.663 autobusy, 5.132 samochody ciężarowe tj. razem 25.781 różnych samochodów. Oprócz tego 8.546 motocykli oraz 931 innych pojazdów mechanicznych. Z tego najwięcej pojazdów mechanicznych posiada województwo warszawskie, bo 7.687, najmniej zaś woj. Polesskie, bo tylko 232. Jeżeli w Warszawie przypada 1 pojazd mechaniczny na 155 mieszkańców, w woj. poleskim na 5.040 mieszkańców. Różnica więc bardzo znaczna.

MIEDZYNARODOWY KONGRES SPÓŁDZIELCZY W LONDYNIE.

Na Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy, który się odbędzie w Londynie w dniu 4. września, Polska wysłała bardzo liczną stosunkowo delegację, bo aż 16 przedstawicieli z p. Marianem Rapackim, prezesem Związku Spółdzielni Spożywców na czele.

OBROTY HANDLOWE NASZE Z EGIPTEM ZWIEKSZAJĄ SIĘ.

Wywóz polski do Egiptu zwiększa się z miesiąca na miesiąc. Jeżeli wartość naszego wywozu w lipcu zeszłego roku wynosiła jeszcze 4.778 funtów egipskich, to w roku bieżącym wywieźliśmy do Egiptu już za 12.919 f. eg.

OBNIŻKA CEN NAFTY.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zapadł wniosek w sprawie obniżenia cen nafty o 20 procent narazie. Obniżka cen nafty ma nastąpić już w najbliższym czasie. Jest to jeden z kroków Rządu naszego w sprawie przyszła z pomocą biedniejszej warstwie ludności. Hasło: „frontem do szarego człowieka” jak widzimy, — Rząd nasz realizuje systematycznie.

RYBY MORSKIE NA „TARGACH WSCHODNICH” WE LWOWIE.

Na tegorocznych „Targach Wsch.” we Lwowie reprezentowany będzie po raz pierwszy dział handlu i przemysłu ryb morskich, z polskich połowów. Organizacją tego działu zajmuje się warszawski Związek Przemysłu Konserwowego, korzystając z pomocy Morskiego Instytutu Rybackiego i Polskiego Zjednoczenia Rybaków Morskich w

Rodzicom i wychowawcom pod rozwagę

Potrzeba Polsce wykwalifikowanych kupców i handlowców. Równocześnie z uzdrawianiem i stabilizowaniem warunków pracy naszego handlu wysuwa się na czoło problem posiadania przygotowanej, nie tylko praktycznie, ale i teoretycznie, kadry handlowców, kupców i pracowników kupieckich.

W czasie dzisiejszego bezrobocia obserwujemy bardzo ciekawy i charakterystyczny objaw, że życie gospodarcze odczuwa u nas w Kraju brak wykwalifikowanych i uzdolnionych ekspedjentów, kalkulatorów, znawców reklamy, sprzedawców, wojażerów, akwizytorów i t. d., słowem ludzi obznajomionych z handlem i sztuką sprzedawania, pozbawionych natomiast wiedzy gospodarczo wyrobionych i uświadomionych.

Aby być dobrym kupcem, dzisiaj nie wystarczy sam spryt, ani pieniądź. Konieczna jest pozbawiona znajomości podstawowych zasad handlu, kalkulacji, towaroznawstwa i t. p. a tych umiejętności trzeba się nauczyć.

Gdyńi. Specjalna uwaga zwrócona będzie na propagandę spożycia smażonych ryb morskich przy urządzaniu odpowiednich pokazów.

Należy przypuszczać, że nasze wędzarnie, wytwórnie konserw rybnych, importerzy śledzi solonych i t. p. zainteresują się tą inowacją i skorzystają gremjalnie z możliwości nawiązania na Targach stosunków handlowych z południowo-zachodnią częścią Polski, Rumunją i Sowieciami.

WOJEWÓDZKI KOMITET POMOCY POWODZIOM W KRAKOWIE

odmówił przyjęcia siedemnastu wagonów śledzi solonych, zepsutych, nadających się na nawóz, a zaofiarowanych przez Urząd Celny w Gdyni gdyniskiemu komitetowi. Ta niezrozumiała decyzja komitetu krakowskiego jest tem bardziej zagadkową, że tereny popowodziowe wymagają żywności i ten podarunek z polskiego portu zapewne przydałby się bardzo.

To też na progę nowego roku szkolnego warto nadmienić, że najtrudniejszy okres w handlu — zdaje się — mija. Sprawy handlu, sprawy kupieckie zaczynają być doceniane nie tylko przez czynniki miarodajne, ale również także przez samo społeczeństwo, dotychczas słabo uświadomione pod względem kupieckim, przełamało bilżę nieokreślone uprzedzenie do handlu i zaczyna rozumieć, że w rozbudowie życia gospodarczego kraju, handel odgrywa bardzo ważną rolę, a kupiectwo jest elementem twórczym, pożytecznym i koniecznym.

W dziedzinie handlu w Polsce jest dużo do zrobienia, liczba natomiast odpowiednich ludzi ciągle jeszcze niedostateczna. Życie gospodarcze Polski woła ciągle o dobrych i sumiennych ludzi. Takich potrzebujemy.

To też w okresie zapisywania dzieci do szkół, pamiętajmy im dać możliwość zdobycia w sposób możliwie najodpowiedniejszy stanowiska i niezależnienia się. Zapisując dzieci do zawodowych szkół handlowych i przemysłowych.

Kronika Nowosądecka

(Korespondencja od naszego Kierownika.)

ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO.

Z dniem 20 b. m. rozpoczął się w szkołach średnich rok szkolny. Nauka jednak jest nieregularna. Szkoły powszechne rozpoczęły naukę 1 września. Wobec nieregularności, nauki w gimnazjum otwarcie jest właściwie problematycznym.

PIĘKNY GEST P. Z. U. W.

Zakład Ubezpieczeń Pożarowych zbiera już dane dotyczące szkód powodzonych. Mimo tego, że nie jest on zobowiązany do płacenia, zamierza pomóc powodzianom. Jest to prawdziwie obywatelski gest.

Fundusz Pracy zajmuje bezrobotnych przy naprawie nawierzchni kolejowych i pracach drogowych.

ZJAZD KOLEJARZY.

Dnia 19 b. m. odbył się zjazd Rady Głównej Zarz. Admin. P. Prac. techn. warsztatów i parowozowni P. K. P. Obrady związane ze sprawami wewnętrznymi kolejniwa, odbywały się przy udziale nac. Gorzeckiego z Krakowa, inż. Kerna i szeregu delegatów z Warszawy, Poznania, Katowic, Krakowa, Lwowa, Wilna i t. d. Zjazd oddał hold ś. p. ministrowi Pierackiemu, oraz uchwalił 1.000 zł. na rzecz powodzian i 100 zł. na rzecz poszkodowanego członka. Gospodarzem zjazdu był zaw. Stef. Wasilewski, gł. prezes okręgu krakowskiego.

Na rzecz powodzian złożyli: inż. Tad. i Janina Kosowsky, Wład. i Maria Piotrowscy ze Lwowa kwotę 60 zł., którą upoważnieni przez ofiarodawców pp. Płatkowie rozdzielili pomiędzy: p. Wańczyk, Pekałowa, Ciutów, Bienkówną i Jackakównę.

NOWA PRACA.

P. Stanisław Goldberger, utalentowany poeta, przerzucił się na drogę pracy polityczno-publicystycznej, wydając ciekawą broszurkę — „O Lidze Narodowej w 18-ym paragrafie”. Rzecz naukowa, interpretacyjna, oparta na sądach szeregu uczonych. — Z uznaniem należy podnieść nowy kierunek pracy literata.

RYTRO.

Prawdziwie piękna jesień zawitała w całej pełni. Zmniejszyła się poprawda frekwencja, ale wesoło jest jeszcze ciągle! Dancingi u Kolbera i Paperlego, kąpiele w Popradzie, przemile wycieczki w dolinę Roztoki, czy do ruin zamku są zawsze atrakcjami, których nawet lekko pożółkły liść jesienny nie czyni ani na chwilę mniej miłymi. To też letnisko nasze gromadzi zawsze jeszcze szereg gości, którzy wyrażają zdanie, że i sezon zimowy mógłby się w Rytzie udać.

Dobrych szkół

SZKOŁA

10.- Nr. 27-33

6.- Nr. 27-33

9.- Nr. 27-33

12.- Nr. 34-38

2.50 Nr. 27-34

3.- Nr. 35-38

NASZE MOCNE PÓNCZOSZKI DZIECIĘCE

„GOAL” bawelniane zł. 0,60, 0,80, 1.—

„BOY” merceryzowane zł. 0,80, 1.—, 1,30

„SKAUT” sportowe zł. 1.—, 1,30

Bata

Nr. 34-38 zł. 9. Na gumowej podeszwie.

Nr. 34-38 zł. 12.- Z boksowej skóry, na skórzanej podeszwie.

„TRAMKI”

Nr. 34-38 zł. 14.- Z dullboksowej skóry, na skórzanej podeszwie.

Jakość powinna iść z ilością w parze

Motto:
"Idą czasy, których znamieniem — jak dawniej był wyścig żelaza, był wyścig krwi — tak teraz będzie wyścig pracy!"
J. Piłsudski.

Powyższe słowa Marszałka Piłsudskiego zawierają głęboką myśl i wielką prawdę. Nie idą, ale już przyszły istotnie czasy, których znamieniem jest wyścig pracy i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w obecnej dobie praca czyli produkcja jest najważniejszym zagadnieniem, zaś kryzys ekonomiczny, trzymający w swych przemożnych sponach cały świat od lat 5-ciu, jest zaledwie jednym z wielu zjawisk mających swe źródło w problemie pracy, czyli produkcji. Całe społeczeństwo polskie powinno głęboko zastanowić się nad wyżej przytoczonymi słowami wielkiego wychowawcy narodu Marsz. Piłsudskiego, jednak słowa te mają specjalne znaczenie i aktualność dla najemnych pracowników, tak umysłowych jak i fizycznych.

W artykule „Czy praca najemna może dawać zadowolenie“ (patrz Nr. 14 „Echa“) stwierdziłem, że minęły te czasy, gdy pracownik zwolniony w jednym przedsiębiorstwie, otrzymywał bez trudu posadę w innym, często na lepszych warunkach. Powiedziałem wówczas, że obecnie pracownik jest tak samo zainteresowany w utrzymaniu w ruchu fabryki jak sam przedsiębiorca, a nawet więcej. Teraz chciałbym, aby wszyscy pracownicy naszych Zakładów zdali sobie dokładnie z tego sprawę, w jakich czasach i w jakich warunkach żyjemy, lecz — co jest ważniejsze — umieli wyciągnąć odpowiednie wnioski z obecnej sytuacji, w praktycznym tego słowa znaczeniu.

Żyjemy w czasach szalonego wyścigu pracy. Tempo produkcji osiąga rekordową chyżość. Niezmordowany mózg człowieka płodzi coraz to nowsze myśli i plany, te zaś zrealizowane i przybrane w formy materji, dają ludzkości coraz to nowsze i coraz lepsze narzędzia produkcji — technikę. Nowoczesne państwa i społeczeństwa uzbrojone do niespotykanych nigdy dotąd granic w środki techniczne wy-

tworzenia stanęły do żarzącej walki wyścigowej, — do wyścigu pracy. Biała temu państwu, które ten wyścig przegra, gdyż tamsamem zjedzie ono do rządu państw podrzędnych, zależnych od państw, mających silną (zdolną do konsumpcji) produkcję, a obywatela takiego podrzędnego państwa silną rzeczą będą żyć na bardzo niskiej stopie życiowej. Prawdą, że w walce konkurencyjnej poszczególne państwa bronią się przed konkurencją celami barjerami, lecz ten środek nie jest stałym a temwięcej zdrowym załatwieniem sprawy. Dlatego też stwierdzonym zostało notorycznie, że problemy gospodarcze górują w czasach obecnych nad wszystkimi, to zaś udawadnia słuszność mego twierdzenia, że każdy pracownik powinien wziąć czynny udział w wyścigu pracy. Przypatrzmy się, jak to wygląda u nas, więc zejdźmy z terenu ogólnoludzkich stosunków, na stosunki wyłącznie polskie, w szczególności zaś zastanówmy się nad naszą sytuacją pracowników „Bata“.

Światowy kryzys (nie sposób pisać o sprawach gospodarczych, aby stałe nie nawiązywać do obecnego kryzysu), nie ominął oczywiście i naszego Państwa. Wiele fabryk z miejsca ograniczyło swą produkcję, zmniejszając pokazanie — nieraz do trzech dni tygodniowo — czas pracy i redukując robotników. Mnóstwo warsztatów pracy zupełnie stanęło a miasta i osady fabryczne zarożyły się setkami tysięcy bezrobotnych. Równocześnie nastąpiło wydatne zmniejszenie płac i pogorszenie warunków pracy, a wszystko to ma ścisły związek z rosnącą w zawrotnym tempie konkurencją, bowiem tylko te przedsiębiorstwa mogą utrzymać się przy życiu, które posiadają zdolność konkurencyjną, lepszy i tańszy produkt od swego konkurenta. To jest jedno ze spżowych praw gospodarczego życia.

Aby produkt był zdolny do konkurencji, musi być tani i dobry — to znaczy, musi być szybko i dobrze wykonany. Nie trzeba chyba silić się nad wykazaniem, że na polskim rynku obuwia istnieje potężna konkurencja. W kraju są liczne fabryki obuwia, z za-

granicj również dowodzi się obuwie. Znane są miasteczka, w których po każda część mieszkańców to szewcy — chałupnicy. Miasta i miasteczka aż roją się od przeróżnych sklepów z butami. Ten stan muszą znać wszyscy pracownicy i muszą z niego wyciągnąć prosty wniosek: robić szybko i dobrze! Inaczej firma straci zdolność konkurencyjną, a my pracownicy stracimy pracę. Nie obawiam się „zarzutu“, że moje stawianie sprawy jest sprzeczne z interesami pracowników, bo chyba tylko głupiec nie rozumie tego, że bez tanioci i odpowiedniej jakości nie może być mowy o czasowej produkcji. Zresztą tylko wtedy pracownik może domagać się dobrej zapłaty, gdy przedsiębiorstwo dobrze prosperuje, oraz, gdy sam spełni swój obowiązek.

Powinniśmy zatem dążyć do odpowiedniego wynagrodzenia przez szybką i dokładną pracę. W ogólnych warunkach gospodarczych wre ostra walka o klienta. Nasz aparat handlowy ma za zadanie zdobywanie klientów różnemi sposobami, jak reklama, grzeczność i fachowa obsługa, propagandą itp.. Bez naszej atoli współpracy nawet najsprawniejszy aparat handlowy nie zrobi. Można wprawdzie sprzedać też buty, ale tylko raz. Klient niezadowolony nie tylko sam więcej nie przyjdzie, lecz jeszcze odciągnie od nas krewnych i znajomych. To takie jasne, że wszyscy pracownicy powinni postawić sobie za najważniejsze zadanie tak swą pracę wykonywać, aby wszelkie reklamacje były wykluczone, aby nasz oddział reklamacyjny cierpiał na stałe bezrobocie. W interesie nas pracowników leży wyrabianie takiego towaru, aby jego marka pod względem jakości było w 100 procentach bezkonkurencyjna. Gdy się to stanie, będziemy nie tylko spokojni o przyszłość naszych rodzin, mając zapewnione stałe zatrudnienie lecz także będziemy mieli faktyczną podstawę do wycekiwania na realizację zapowiedzi naszego dyrektora p. Gabesama (patrz „Echo“ z 1-go maja br.), że płace pracowników w Chelmu powinny być wyższe.

Acz.

PIWNICZNA.

Mimo odjazdu tych, co związani ze szkołą, sezon trwa! Pogoda slichna, kąpiele w Popradzie, zdroj pełen gości. Jesień, która się już wyczuwa, nie stoi na przeszkodzie przyjazdowi tych, którzy szukają prawdziwego wypoczynku. — Burmistrz Marciszewski i rada gminna myślą już poważnie nad tem, aby zdroj nasz uruchomić też zimą, wspaniale bowiem tereny narciarskie, nadają się szczególnie na miejsce zimowego wypoczynku i sportowej rozrywki.

WIELKIE ULGI W KRYNICY.

W Krynicy zorganizowano od 5-go września tani miesiąc pobytu. Ministerstwo Komunikacji przyznaje udającym się do Krynicy we wrześniu prawo do ulg kolejowych w wysokości 25 proc. (tam i z powrotem).

Kronika Oświęcimska

Garnizon 73 p. p. i 21 p. a. l. od dłuższego czasu wydaje dla najbardziej miejscowych bezrobotnych obiady i kolacje z kotła żołnierskiego. Inicjatywa wyszła od b. Komendanta Garnizonu p. majora Nawrockiego a znalazła szlachetnego kontynuatora w p. majorze Kowalowie, obecnym Komendancie Garnizonu. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że tut. Garnizon łącznie z Korpusem Oficerskim i Podoficerskim nie uchyla się nigdy od żadnych świadczeń społecznych a w wielu wypadkach je inicjuje.

W dniach 1 i 2 września br. odbędzie się w Oświęcimiu Święto Ziemi

Oświęcimskiej, połączone z wystawą produktów rolnych.

W ramach święta odbywać się będą koncerty, festyny, popisy dzieci szkolnych itp.

Protoktorat nad Świętem objąć mają JWPP, Starosta Dr. Stanisław Alberti i Burmistrz Mr. Roman Mayzel.

Ponieważ czysty dochód ze wspomnianej imprezy przeznaczony zostanie w całości na powdżian zatem Komitet Organizacyjny wyraża nadzieję, że gremjum obywateli weźmie w Święcie udział.

Udało nam się uzyskać zniżki do Kinoteatru dźwiękowego „Jutrzenka“ w Oświęcimiu naprzeciw dworca kolejowego.

Wystarczy wykazać się kuponem, wyciętym z „Echa Chelmska“, by móc te zniżki skorzystać.

Od środy 29 bm. do niedzieli 2. IX. wyświetla się film p. t. „NIEWIDZIALNY CZŁOWIEK“, według niesamowitej powieści H. Wellsa.

W rolach głównych występują: Gloria Stuart, William Harigan i Claude Reins.

Począwszy od środy dnia 5. IX. br. wyświetlany będzie film p. t. „WŁOCHYZEGA“ z Laurence Tibet w roli głównej.

Peer.

Kronika Chrzanowska

SZANOWNA REDAKCJO!

Prosimy uprzejmie o ogłoszenie następującej odezwy w następnym numerze tygodnika „Echo Chelmska“:

Straszną klęską powodzi dołka ła całe województwo krakowskie, Lu-

dzie pozostali bez dachu nad głową, bez środków do życia, bez inwentarza, tak żywego jak i martwego. Woda zabrała także dużo ofiar w ludziach. Całe społeczeństwo, które nie zostało dotknięte tą klęską, musi się energicznie zabrać do odbudowy zniszczonych powiatów.

Wojewódzki Komitet, wychodząc z założenia, że nasz powiat został tylko lekko dotknięty klęską powodzi, bo ucierpiało tylko 9 gmin — przydzielił nam do odbudowy i do ratowania od głodu — oprócz naszego powiatu — jeszcze powiat Limanowa, który stoi w rzędzie najbardziej zniszczonych powiatów. Obowiązkiem społeczeństwa naszego powiatu jest wywiązać się z włożonego nań obowiązku.

Organizujemy zbiórkę produktów rolnych (ziemiaki, zboże, pasza wszelkiego rodzaju, jak: siano, słoma, buraki pastewne).

Polecam by zbiórkę tę na terenie gminy zorganizował Wójt, powołując do pomocy Komitet, złożony z miejscowych gospodarzy poważniejszych, nauczycieli i księży, oraz miejscowych organizacji społecznych. Do zbiórki należy przystąpić natychmiast.

Każdy gospodarz, czy większy — czy mniejszy, nie powinien złożyć mniej ziemiaków jak 5 kg. z morgi wszystkich posiadanych gruntów. (Łąki, pastwiska, lasy i t. d.). Zbiórka należy objąć wszystkich gospodarzy, jakoteż i dwory.

Zbiórki należy przeprowadzić w następujący sposób:

Członkowie Komitetu udają się do gospodarzy i spisuja to wszystko, co dany gospodarz ofiarował, zostaje u niego na przechowanie, tak długo, dopóki nie zgłosi się po to Komitet. Komitet następnie robi dokładne zesta-

wienie tego, co zebrał i przysyła natychmiast do Powiatowego Komitetu do Chrzanowa. Powiatowy zaś Komitet będzie stopniowo podług potrzeby to wybierał, przysyłając za każdym razem zapotrzebowanie do Komitetu gminnego, które to zapotrzebowanie natychmiast musi być wysłane pod wskazany adres.

W gminach, których ziemniaki są zarazno rakiem ziemniaczanym, a to: Dąbrowa, Długoszyń, Szczakowa, Ciekówce, Siersza, Jaworzno, Byczyna, Jeleni, Dąb, Chelmek, Libiąż Wielki i Mały, Gorzów, Bobrek, Moczydło, Żarki, Chrzanów, Balin, Luszwice, Trzebinia, Trzebieńka — nie należy zbierać ziemniaków, by zarazy nie rozprzestrzeniła, dawki natomiast zboża i paszy powinny być większe.

Gorąco prosimy, aby rezultat zbiórki był jaknajobfitszy, by powiat nasz dobrze się wywiązał z nałożonego nań obowiązku.

Za powiatowy Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi:

Przesł. Okręg. Tow. Roln. Antoni Starzeński, Przewodniczący T. Wydziału Powiatowego Starosta Powiatowy Dr. M. Lecki.
Chrzanów, dnia 28. 8. 34 r.

REGULAMIN

dla drużyn samarytańsko - pożarniczych, pragnących wziąć udział w rozgrywkach o mistrzostwo straży pow. Chrzanowskiego w grze piłki siatkowej.

1. Wszystkie oddziały żeńskie, które uprawiają grę „siatkówkę“, winny wystąpić w składzie 6 osób do eliminacyjnych ćwiczeń — zawodów powiatowych, które odbędą się dn. 2-go września na boisku fabr. Bata w Chelmu, o godz. 9-ej rano.

2. Wyjeżdżając na zawody, należy zabrać z sobą tylko po 1 piłce siatkowej.

3. Najlepszy zespół, który uzyska 1 miejsce w powlecie, wystąpi do rozgrywek jako drużyna reprezentacyjna powiatu i rozegra mecz z taką samą drużyną powiatu Białskiego.

4. W czasie zawodów powiatowych odbędzie się zwiedzenie fabr. Bata.

5. Koszta przejazdu należy pokryć z kasy oddziału, przy czem zawodniczki będą korzystały z 50 proc. zniżki kolejowej.

6. Po zniżki należy zwracać się do biura Oddziału Powiatowego w sobotę dnia 1. IX. b. r.

7. W rozgrywece powiatowej winny wziąć udział szczególnie oddziały samaryt.: Krzeszowice, Trzebieńka, Chrzanów, Moczydło, Chelmek, Jaworzno i inne.

8. Zgłoszenia do wzięcia udziału w zawodach powiatowych należy natychmiast przesać do biura Oddziału Powiatowego, celem uzyskania odpowiedniej zniżki kolejowej.

Czołem!
Gołab Karol
Powiatowy Instruktor

W śródmieściu przy ul. Garnarskiej wybuchł groźny pożar. Z niewiadomej przyczyny zajęły się materiały łatwopalne w garażu samochodowym, poczem ogień przetrzącił się na budynek Naczelnika Straży Poż. Władysława Palki, grożąc całej gęsto zabudowanej dzielnicy. W czasie akcji ratunkowej rzucał na ziemię z wysokości 5 mtr. strażak Jan Zieliński, który został zaczadzony.

Akcja była bardzo utrudniona z powodu braku wody, gdyż wodociąg miejski nie są jeszcze ukończone, a rozkopaniem ulicami dowóz wody był bardzo utrudniony.

Ogień zlokalizowano jedynie dzięki energicznej pracy Straży Pożarnej i mieszkańców.

Zaczadzonego Jana Zielińskiego przewiozło pogotowie do szpitala im. Józefa Piłsudskiego w Chrzanowie, a kilku strażaków, którzy odnieśli lżejsze poparzenia, opatrzył lekarz miejski.

W gminie Olszyny, powiatu chrzanowskiego wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarza Ścibora, który przetrzącił się na budynki gospodarskie sąsiadów.

Mieszkańcy Olszyny podejrzewają Ścibora o podpalenie własnego domu, aby otrzymać asekurację, gdyż był w

Flopotach pieniężnych, zebrali się i postanowili zliczować go.

Pobitego wraz z żoną i dzieckiem w ciężkim stanie uwolniła Policja od samosądu mieszkańców.

Straty jeszcze nie są obliczone.

Staraniem Akademickiego Pododdziału Związku Strzeleckiego w Chrzanowie, został urządzony w niedzielę, dnia 26 sierpnia b. r. w sali „Sokoła” w Chrzanowie — wieczór muzykalno-wokalny. Czysty dochód przeznaczony został na powodzian.

Zaznaczyć należy, że program wieczorku stał na bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Udział w koncercie brały orkiestry T. O. Fablok, smyczkowa i mandolinistów, prócz tego kilka piosenek odśpiewała p. Partyńska. Kilka skeczów góralskich wygłosił p. Zawila.

Kronika Chelmska i zakładów

OBIAŁ ZA 1.— ZŁ.

SOBOTA:

Rosół z ziemniakami, sztuka mięsa gurnier., kompot.

NIEDZIELA:

Rosół z pasztecikami, sznycel, kompot.

PONIEDZIAŁEK:

Barszcz czysty, pieczeń wieprzowa, (szarlotka z jabłkami).

WTOREK:

Rosół z ryżem, zrazy a la Nelson, kompot.

ŚRODA:

Zupa szczawowa, pieczeń cielęca, (leg. pływ. z kremem).

CZWARTEK:

Rosół z makaronem, pieczeń wołowa na dziko, kompot.

PIĄTEK:

Barszcz zabieleny, zrazy węgierskie, kompot.

OBIAŁ ZA 50 GROSZY:

SOBOTA:

Zupa kalafiorowa, pieczeń rzymska.

NIEDZIELA:

Rosół z makaronem, sztuka mięsa z ogórkiem.

PONIEDZIAŁEK:

Zupa szczawowa, pieczeń wołowa.

WTOREK:

Krupnik polski, sznycel śląski.

ŚRODA:

Zupa jarzynowa, pieczeń wieprzowa.

CZWARTEK:

Zupa pomidorowa, pieczeń wołowa.

PIĄTEK:

Barszcz zabieleny, pieczeń cielęca.

Konkurs na najlepszą ocenę naszego tygodnika

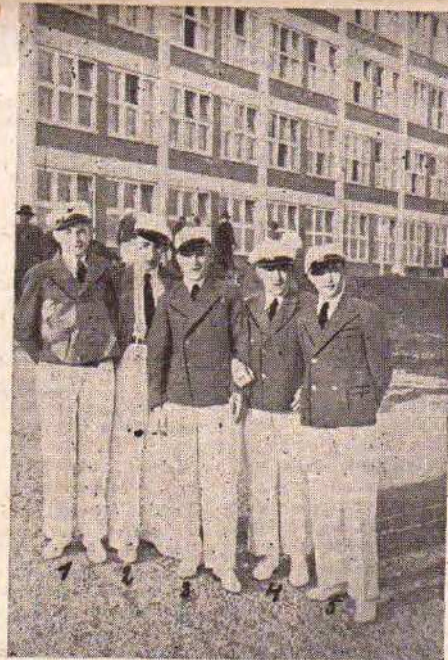
Z numerem 17 rozpoczynamy konkurs o najlepszą krytykę dotychczasowej naszej działalności, a więc o najlepszą krytykę tygodnika „Echo Chelmska”.

Warunki konkursu:

- 1) Ocena zewnętrzznego wyglądu „Echa Chelmska”.
- 2) ocena tłumaczenia i treści felietonu „Moje życie”.
- 3) ocena artykułów wstępnych „Echa Chelmska”.
- 4) ocena treści i reklamy wewnątrz tygodnika.
- 5) krytyka stylistyki.
- 6) zapodanie projektów zmiany na lepsze ad 1-5.

Konkurs zamykamy numerem 20.

Za najlepszą ocenę redakcja wyzna-



Nasi Młodzi chłopcy, pionierzy nowoczesnego szewstwa w Polsce, przed internatem w Zlinie.

cza dwie nagrody pieniężne: pierwsza 50 złotych, druga 30 złotych.

Poszczególne krytyki rozpatrywać będzie specjalna fachowa komisja sędziowska.

Korespondencje adresować: Polska Spółka obuwia Bata dla redakcji „Echo”, Chelmek k. Oświęcimia.

Wycieczka dziennikarzy lwowskich

Dnia 28 sierpnia zjechali do naszych zakładów w Chelмку Dziennikarze piśm lwowskich. — Wycieczkę prowadził popularny w całej Polsce, dziennikarz i poeta p. Henryk Zbierzchowski. — Wycieczka obejmowała piśma: Gazetę Poranną, Kurjer Lwowski, Chwiłę, Wiek Nowy, oraz dziennik ukraiński „Dilo”. — Mili goście, w towarzystwie pp. dyr. A. E. Gabesama, dyr. A. Kapko, oraz redakcji

tet Organizacyjny wiele rzeczy niespodzianych dla gości przygotował.

A więc w sobotę wieczorem Wszystkim u Żydzika „do widzenia”.

Plaćć Braćla ażę mito.

By się przysłowie spełniło: Każdy pracownik u Bata! Widzi w drugim swego braćla!

Niech nam biblioteka rośnie, Byśmy mieli już we wiosnie Najmniej książek pięć tysięcy, Czytelników jeszcze więcej!

Orzechowski, kierownik filii w Chelмку

PODZIĘKOWANIE.

Za szczere życzenia, oraz podarunki, złożone z okazji naszych zasług



Wielkie rzesze pracowników naszych w drodze do pracy, przed bramą fabryczną.

„Echo”, zwidzili gruntownie nasze zakłady, wypytując się szczegółowo pracowników naszych o zarobkach, zadowolenie z pracy i t. d. Otwarcie wyrażali podziw na techniczną organizację naszych zakładów twierdząc, że pierwszy raz w swym życiu widzą przedsiębiorstwo zorganizowane tak sumiennie dla dobra społeczeństwa.

Wrażenia swe umieszczą pp. Dziennikarze w swych piśmach, które nie omieszkamy Szan. Czytelnikom opublikować.

POMOC DLA POWODZIAN.

Stowarzyszenie Rodzina Polcyjna, pow. chrzanowski, urządziła w sobotę, dnia 1 września o godzinie 20-iej w salach p. Żydzika w Chelмку Wielką Zabawę, połączoną z tańcami.

Wstęp zł. 1 od osoby, względnie parry. Czysty zysk przeznaczony jest w całości na rzecz akcji powodzianom.

Jesteśmy przekonani, że z uwagi na charytatywny cel, jaki przyświeca Stowarzyszeniu, nikogo nie tylko w Chelмку, ale i szerokiej okolicy nie powinno zabraknąć na zabawie, na która. (jak nam po cichu powiedziano) Komii-

przez Zarząd i Kolegów K. S. Chelmek, oraz przez Wszystkich Współpracowników zakładów Bata i redakcję „Echa Chelmska”, składamy tą drogą nasze najserdeczniejsze Bóg zapłać. Chelczyńscy.

Przypomnienie.

Jak ogłoszono w poprzednich N-rach „Echa”, biblioteka wyożycza książki na przeciąg 14-tu dni. Ze względu na niewielki zapas książek, a pokaźną liczbę czytelników i czytelników termin 14-to dniowy musi być stanowczo przestrzegany, o co niniejszem wszystkich zainteresowanych uprasza się!

Bibliotekarz.

Okręgowy Zjazd Delegatów T. S. L. w Chelмку.

Na posiedzeniu Zarządu T. S. L. w Chelмку dnia 29 sierpnia br. została rzucona myśl, aby wystąpić do Zarządu Głównego T. S. L. z propozycją zwołania w najbliższych miesiącach okręgowego zjazdu delegatów T. S. L. w Chelмку.

Dlaczego akurat w Chelмку? Dlatego w Chelмку, gdyż:

1) Chelmek jest mniej więcej centralnym punktem dla powiatów: Chrzanów, Biata-Oświęcim, które stanowią nasz okręg T. S. L-owy.

2) W Chelмку są znakomite warunki odbycia obrad, gdyż będziemy mieć do dyspozycji — dzięki społecznemu stanowiskowi Dyrekcji — obszerną salę ze sceną, mamy na miejscu dobrą i taną kuchnię, wreszcie tutejsze organizacje (Strzelec, Rezerwa, Sport, Orkiestra, P. C. K. itd.) przyczynią się z pewnością do urozmaicenia zjazdu stosownymi imprezami.

Chcemy, aby zagościły u nas rzesze delegatów, pragniemy, aby delegaci z 3-ech powiatów przypatrzeli się na miejscu, że „batiowcy” umieją nie tylko szyć tanie i dobre buty, lecz potrafią z rozmachem pracować na społecznej niwie! Niestara jest nasza placówka, lecz rezultat naszej wspólnej pracy nie musimy się wstydzić. Jak stoimy w wyścigu pracy zawodowej 3-ci rok, tak o choczko stajemy do wyścigu w pracy społecznej.

Wierzmy mocno, że Zarząd Główny zaakceptuje nasz projekt i dolożymy sił, aby zjazd wypadł naprawdę imponująco!

ROZWÓJ T. S. L. NA TERENIE CHELMKA.

Uplłynęły dopiero 4 tygodnie gdy pracownicy Zakładów Bata w Chelмку założyli Oddział T. S. L. (a już widać z kilku kierunków żywa działalność tej instytucji. Z miejsca powstał żywioły napływ członków, bo w ciągu niespełna 1 miesiąca zadeklarowało swe przystąpienie do T. S. L. ponad 400 pracowników i pracowników. Przy tym stanie członków koła T. S. L. Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy Zakładach Bata w Chelмку (taka jest oficjalna nazwa) jest z pewnością najliczniejszym kołem w okręgu. Tak masowy napływ członków stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że pracownicy tutejsi rozumieją potrzebę pracy kulturalno-oświatowej, a wyrobienie społeczne stoi u nich na wysokim poziomie.

Zarząd Koła czyni starania, aby wszelkie kroki były obmyślane i planowo realizowane. To się mu dołąd w zupełności udaje dzięki przychylnemu popieraniu T.S.L. przez Dyrekcję Zakładów. Posiedzenia Zarządu odbywają się regularnie co tydzień, bo tego wymaga nawał spraw bieżących. Ostatnie posiedzenie Zarządu odbyło się we środę 29 sierpnia br. przy łask. udziale p. Koconia, prezesa Zarządu Okr. T. S. L. w Brzeszczach. Na posiedzeniu tem uchwalono powołać do życia kilka sekcji dla łatwiejszego kontynuowania pracy kulturalno-oświatowej na kilku odcinkach. I tak zostanie zorganizowana:

- 1) Sekcja świetlicowa,
- 2) Sekcja biblioteczna,
- 3) Sekcja odczytowa,
- 4) Sekcja śpiewacka i
- 5) Sekcja propagandowa.

Nazwy powyższych sekcji mówią o tem, w jakim kierunku pójdzie ich działalność. Działalność sekcji rozpocznie się w najbliższych dniach. Uchwalono również poczynić starania w kierunku nabycia aparatu kinowego.

Skoro jest mowa o działalności T. S. L. wśród pracowników Bata w Chelмку, to wypada nadmienić o bibliotece. Dostawione w 3 dni po powstaniu Koła została zorganizowana biblioteka. Biblioteka ta jest czynna 2 razy w tygodniu (Środy i piątki) i wykazuje brawurowy rozwój. Wystarczy nadmienić, że obecnie posiada biblioteka ponad 300 dzieł

*) W Chelмку istniało oddawna i nadal istnieje Koło T. S. L. na którego czele stoi p. Stalch, kierownik szkoły powszechnej. Koło to ma swa siedzibę we wsi Chelmek, w odległości ponad 2 km od fabryki.



Pracownik Żelazny Karol dobrze zarabiający u nas.

Sędziowski Ludwik, najstarszy wiekiem, bo 50 lat liczący nasz współpracownik świeci wzorowym przykładem w utrzymaniu maszyny wszystkim w zakładach. W dowód uznania wypłaciłmy p. Sędziowskiemu premję zł. 10.— wpisując równocześnie pochwalną uwagę na kartoteka.



Pracownica p. Herrmann Anastazja, jedna z ostatnio dobrze zarabiających u nas.

i liczba ta rośnie z każdym dniem. Nie ma dosłownie dnia, aby ktoś z pracowników nie podarował bibliotece kilka dzieł. Rośnie łańcuch ofiar pieniężnych na bibliotekę w setki złotych, bo wśród pracowników Bata — nietylko w Chelmku, ale także w filiach — żyje braterska solidarność i chwalebna rywalizacja w dobrem. Biblioteka — mimo letniej pory — obsługuje już ponad 200 czytelników i czytelników.

Uchwalono również zorganizować kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt, a program tego kursu będzie w pierwszej linii uwzględniał naukę gotowania oraz szycia i kroju, poza dopełnieniem ogólnego wykształcenia. Wśród setek młodych pracownic, znajduje się napewno wiele kandydatek na ten kurs. — tem bardziej że nauka będzie zupełnie bezpłatna!

Wreszcie postanowiono wysłać kilkunastu członków i członkiń na kurs Uniwersytetu Ludowego w Chranowie.

Oto początek prac T. S. L. wśród chelmskich „batiowców”. Aczkolwiek pora letnia najmniej sprzyja pracy kulturalno-oświatowej, to przecie zrobiono tutaj — jak na początek dużo. Inicjatywa w Zarządzie jest i jeżeli tylko członkowie zechcą iść za wysuwanymi przez Zarząd projektami i planami, to nasza młoda placówka napewno kipieć będzie życiem społeczno-oświatowym ku pożytkowi Państwa, społeczeństwa i ogółu członków.

Wyzwania

Pani Felorowa, żona kierownika w Katowicach składa zł. 5, oraz 10 książek na cele biblioteki i wyzywa panią Pillar, Świętochłowice, p. Katowia z Bielska, p. Henderowa z Tarnopola oraz p. Holówkówną z Częstochowy, zaś p. Feller składa 5 zł. na ten sam cel i wyzywa: p. Kurza z Będzina, p. Bauera Janka z Chelmku, p. Hołowkę z Częstochowy, p. Kornhausera z Dąbrowy Górniczej i p. Szataną z Rzeszowa.

Pan Insp. Gołąb składa 5 zł. i wyzywa pp. insp. samorz. Majchrowicza Ludwika i insp. Sońte Marjaną do łaskawego złożenia podobnego datku i wyznaczenia następców.

Składając na wezwanie p. Boruchin zł. 5 na bibliotekę fabryczną, zwracam się jednocześnie z gorącym apelem do współpracowników i współpracowniczek wszystkich naszych sklepów, by drogą dobrowolnych składek pieniężnych czy też w formie książek przyczynili się do zwiększenia zasobu biblioteki fabrycznej. Ze swej strony celem zapoczątkowania w sklepach ofiaruję 3 książki powieściowe Burakowskich (książki nie złożone).

Pełne zrozumienie znaczenia biblioteki znalazłem w składzie u p. Bitnera, gdzie wszyscy pracownicy sami ochoczo złożyli datki na cel biblioteki a to pp. Szczęgietł składa 1 zł. i wyzywa całą Straż Pożarną fabryki jak pp. Grelowskiego, Wilda, Kobyczyka, Patka, Mrowca, Walczka, Prymasa, Pawana, Szalonka, Witkowskiego i Nicieje.

Pan Zygmunt Kahan składa zł. 5 na wezwanie p. Kutika i wyzywa pp. Manferda, Anhaucha, jak również składa 5 książek.

Pan Jasielczko składa 1 zł. i wyzywa pp. Wyke, Bigaję Stanisław (skórną), Maciejewski Edward (gumowa), Szytyka.

Pan Tusznicki składa 5 zł. na fundament Biblioteki, wszak książki to kultura i uświadomienie człowieka; wyzywa pp. Chrobaka Władysława, Przybyłaka, Remsaka.

Pan Koenigsberger składa 1 zł. na cele Biblioteki i apeluje do wszystkich, aby nie szczędził grosza na tak piękny cel.

Pan Niedzielski daje 5 zł. i wyzywa pp. Steich, dyr. szkoły, Kom. P. P., Jaworski, naczelnik Stacji Kozłowski.

Pan Józin Rehbein daje 2 zł., wyzywa pp. Lepski, Pokrywkę i Wójcika.

Pan Konior składa nie 2 zł. na które był wezwany przez p. Tracza ale 4 zł. i wyzywa aby pp. Tracz, Jugas, Radziecki, Turtel, Sołosiński, Zatorski, złożyli tak samo.

Pan Orzechowski daje 3 zł. na wyzwanie pana Bauera i wyzywa pp. Smuda, kier. Mysłowice, Komhauzer, Dąbrowa Górnicza, Parcer, kier. Oświęcim, Marcikowski (skład), Sztainer (Kraków), Podgóra, kier., Sikore Rudolfa (elek.), Stkorzemowski (chem.), Neubau, kier., Chranów, Mazur, kier. Wadowice, Mandelbaum, Chelmek, Pawlika, Jasia.

W dawnych wiekach w pojedynkach stawali tylko mężczyźni, lecz my żyjemy w 20. wieku, nic więc dziwnego, że i kobiety zostają wyzywane, to też i ja Spólnikówna jako wynik pojedynku „na

kieszceń” składam na bibliotekę 5 zł. i wyzywam pp. Wasytyna, Włodzimierz, Dworniczka Dominika i Struzika Tadzia, by podana rekawicę z ochotą podjęli.

Pan Kalczyński daje 2 zł. i wyzywa pp. Jozie Wrońska (naucz. Chelmek), Szatyńska (naucz. Chelmek).

Pan Cypis daje 2 zł. i wyzywa p. Romanikową, p. Mendykównę.

Pan Janota daje 5 zł. i wyzywa pp. Tomale i Szota.

Pan Zaks wpłaca 5 zł. i wyzywa pp. Eck, Stanisławów, Semmel (Drochobycz), Sztainer, Przemysli, Goldberg, Sambor.

Pan Brydi składa 5 zł. i wyzywa p. Swobode, kier. składu.

Pan Palla daje 2 zł. i wyzywa pp. Kasprzaka, Szawajera, Felda, kier. Sarny, Fries, kier. Równie.

Pan Kopytko daje 2 zł. i wyzywa pp. Babrała, osob., Śniadka, osob., Kamińskiego, Tomaszka Widzara, poczty.

Pan Pasternak składa 2 zł. i wyzywa p. Puscha, p. Skrzyneckiego, p. Grubnera.

Pani Pirożanka daje 5 zł. i wyzywa pp. Stolarzewiczównę, Adamczykównę, Radzicka, Kostecha, Chacusiównę Stanisławę do złożenia na czytelnię takich samych kwot.

Pan Hytaszek składa 1 zł. i wyzywa pp. Guguta (manip.), Kobylczyka (manipulacje), Janigo Antoniego, Książarczyka Józefa, Matusińskiego.

Pan Guszcyk składa 2 zł. i wyzywa pp. Bertela, Nowy Sącz, kier. sklepu, Postera jak i cały personel Filla, Nowy Sącz.

Pan Pernal daje 2 zł. i wyzywa do zaciętej walki pp. Palkównę, p. Orszulikównę p. Helczyńskiego, p. Barańskiego.

Pan Kirszenbaum składa na cele czytelni 5 złotych.

Pan Janiczek składa 1 zł.

Pan Byrcezek daje 1 zł. i wyzywa pp. Paweła, Fronowicza, Sitka Romana, Hebdę Józefa, Sitka Stefana, Grzegorza.

Pan Strona daje 1 zł. i wyzywa pp. Marię Nawroche, Wadasa (manip.), Pawłowskiego, Pawelca.

Pan Krelichwost daje 1 zł. i wyzywa pp. Pokutyńskiego (manip.), p. Janoszka Juljan, Zeryka Romana.

Pan Szewior daje 2 zł. i wyzywa p. Walisowic z rodziną.

Pan Grabcaż składa 2 zł.

Pan Frankowski daje 2 zł. na wyzwanie p. Bauera i wyzywa p. Pajaka, Kraków-Rakowice 2 pułk. Lotników, Smithe Stefana, Jelenia Józefa, Chelmek.

Pan Zatorski składa 2 zł. i wyzywa pp. Jelonka, Sowe.

Skarbniczka Janina Kosier zwraca się do wszystkich wezwanych, aby datki te złożyli na moje ręce osobiście (miejscowo), abym nie musiała do każdego z osobna przychodzić, co zabiera bardzo dużo czasu. Koster Janina.

Pan Jegas daje narazie 2 zł. i wyzywa pp. Iwanka, Bylicę, Kowalika do złożenia przynajmniej po zł. 3 na rzecz biblioteki.

Pan Wulkan złożył na cele naszej biblioteki zł. 5, zaś wyzwanie odkłada do numeru następnego.

LANCUCH:

Skoro mnie wyzwano, wpłacam 2 zł. i daję 3 dzieła oraz pociągam do łańcucha.

Kupon ulgowy
do kina „Jutrzenka”
w Oświęcimiu



DZIAŁ SPORTOWY



„AZOTANIA” JAWORZNO — K. S. CHELMEK 1:2.

W ramach rozgrywek o puchar K. Z. O. P. N. rozegrały powyższe drużyny zawody rewanżowe w Jaworznie. W barwach K. S. Chelmek wystąpił po dłuższej chorobie Sycz. Gra jego słaba, nie dziwnego, zmordowany był bardzo choroba.

Obrona K. S. Chelmu bez kapitana Helczyńskiego (gody ślubne), oraz Firka szwankowała. Natomiast dopisał, zresztą jak prawie zawsze nasz mały bramkarz Paszek, który w wielu sytuacjach ratował honor barw Chelmu. Reszta graczy także poniżej swej dotychczasowej formy.

Dobrze sędziował p. Knobel z Krakowa.

Uwaga: Jak nam w ostatniej chwili, już po zamknięciu numeru donoszą, będziemy w niedzielę świadkami ciekawych bardzo zawodów pomiędzy K. S. Chelmek, a Klubem Sportowym 22, Mała Dąbrówka, K. S. 22 należy do z czołowych klubów na G. Śląsku.

Drużyna K. S. Victoria, a T. O. Fablok rozegrały zawody w piłkę nożną na boisku T. O. S. Fablok w Chranowie, o puchar w dniu 26 sierpnia b. r. — Wygrał Fablok stosunkiem bramek 7:1.

W czasie gry wyróżnili się gracze T.O.S. Fabloku, Tadeusz Wójtowicz, zdobywając dla Fabloku 4 bramki.

szych ogniw łańcucha pp. Janiczka, Ptasieńskiego i Kavana. J. Czerniakowski.

Na skutek prośby naszego pracownika p. Bolesława Gidzińskiego, dołączamy paczkę książek, przeznaczoną dla biblioteki w Chelmku.

Bata, oddział we Włodzimierzu.

Wezwany do szlachetnego turnieju przez kolega p. Tannenbauma przesyłam 10 książek do Biblioteki i wierzę, że Panowie kierownicy: Kahan, Warszawa-Praga. — Fries, Równie. — Kornhauser, Dąbrowa Górnicza — których niniejszym wyzwano do turnieju, nie stchórza, lecz odważnie przyjmą wezwanie.

A. Fuerst, kierownik sklepu Siemianowice Śl.

Głowański Stanisław, bramek 2, i Kula. Zaznaczyć należy, że w ostatnich rozgrywkach, t. j. w Chranowie, a następnie w Jaworznie T.O.S. Fablok, nie mógł pokonać K. S. Victorji, mimo, że miał w tym kierunku szansę, jednakowoż w tym samym składzie drazyn, co w poprzednich rozgrywkach T.O.S. Fablok wygrał z Z. S. Victorją.

W czasie zawodów sędziował sędzia z Krakowa, CS.

K. S. CZARNI (JASŁO) K. P. W. „SANDECJA” 1 : 4 (0 : 2).

Zawody o mistrzostwo kl. B, 19 bm. w N. Sączu. Mecz naprawdę bardzo piękny. Gra elegancka, bez cienia brutalności. Chwilową przewagę opanowała Sandecja w 10 min., grając następnie koncertowo. Szczególnie dobry dzień miał bramkarz Świeżofski. Sędzia z Krakowa dobry. — Sytuacja tabelowa Sandecji poprawia się ostatnio ogromnie, dzięki szczęśliwej grze drużyny, której być może uda się wejść do klasy „A”.

Najbliższe zawody Sandecji, to mecz z „Gwiazdą” Z. M. S. i „Mościcami”. Podobno ma być nieważniony mecz 16 p. p.

WIOSLARZE NOWOSADECCY NAGRODZENI.

W spływie wiosłarskim w Gdyni, nagrodę p. Ministra Handlu i Przemysłu otrzymała obsada łodzi „ZEW”, — (Zglobicki i Pennar).

6 miesięczna gwarancja na gumowe spody

Nasza gumowa podeszew jest:

- nieprzemakalna -
- higieniczna -
- elastyczna -
- niezniszczalna!

Przekonajcie się!

Bata

27-33 6,-
34-38 9,-
9,-
12,-

Oschła już ziemia, osuszmy łązy
■ ■ ■ Czy złożyłeś już ofiary na rzecz powodzian??

Fabryka kopyt i prawideł do obuwia

„BIEGUN”

WARSZAWA, ul. Bonifraterska 11/13.

Konto czek. P. K. O. 21,949 Telefon 11,26-07 Konto czek. P. K. O. 21,949

Posiadamy duży wybór kopyt najnowszych modeli, oraz na opanki i sandalki po cenie przystępnej.

Przyjmujemy również zamówienia z powierzonych nam modeli tak do robót ręcznych jak i mechanicznych, które wykonane będą szybko i jak najdokładniej.

Czy jesteś już członkiem biblioteki T. S. L.?

Jeżeli nie, to spiesz z zapiskiem, abyś nie był ostatnim na liście członków!

Najlepsza i najtańsza

DRUKARNIA

to

MULLER

w Chrzanowie.

Do sprzedania Parcela dwufrontowa

o obszarze 1000 m² — przy gościńcu — w pobliżu fabryki Ba'ty w Chełmku. Wiadomość w Redakcji „Echo Chełmka”.

Skradzioną mi książeczkę wojskową

wystawioną przez PKU Stanisławów w roku 1933 na nazwisko **Michał Pasternak** urodzony dnia 17 listopada 1910 r. w OSSÓWCACH powiat Buczacz **unieważniam.**

BUTY DO PRACY

10



Przetłuszczona skóra juchtowa, z silną prawie niezniszczalną podszewką gumową. —

Najodpowiedniejszy but do każdej pracy, szczególnie nie do zastąpienia przy pracy w wilgoci.

6 miesięczna gwarancja na spody przy pracy w warunkach nieszkodzących specjalnie gumie.

Bata

PAWEŁ CZECH

Rok założenia 1885

właśc. Franciszek Czech

Rok założenia 1885

Fabryka wyrobów drzewnych tartak i cegielnia parowa **MIKOŁÓW, GÓRNY ŚLĄSK**

poleca: kopyta szewskie wszelkiego rodzaju, prawidła do obuwia, gładki drewniane, drzewa gięte do kół, kajaki składane i narty.

Wykonanie pierwszorzędne.

Ceny konkurencyjne.

Wytwórnia Mebli Metalowych

„MARS”

BRACIA TARABOWIE

Spółka z ograniczoną poręką

w KRAKOWIE, ul. Składowa 22 - tel. 149-60

poleca: urządzenia hoteli i pensjonatów, klinik, sal operacyjnych, sanatoriów, gabinetów lekarskich. Wszelkie meble z żelaza i metalu, wszelkie wyroby żelazno-metalowe.

Pamiętaj!

Każdy wytwórny Pan ubiera się tylko w zakładzie krawieckim

RAND'a w Chrzanowie.

Najtańszy i najsolidniejszy

sklep kolonialny, oraz restauracja w Chełmku to

J. JELEŃ

U J. JELENIA każdy kupuje i każdy spędza wolne chwile

CENY OGŁOSZEŃ.

Abonament roczny zł. 5.50 z dostawą do domu.

Reklamy w tekście:

pół strony	22.150.—	jedna ósma strony	30.—
jedna czwarta strony	100.—	jedna szesnasta strony	45.—

Reklamy na stronie pierwszej o 50 proc. droższe.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matrycy i kłosa. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają tekstu ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też zobowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane, o ile zostaną wniesione do 8 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Administracja zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia; względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Drobnym ogłoszeniom mogą być drukowane tylko czarna farba czarna. Drobnym ogłoszeniom przyjmujemy tylko za gotówkę. Strona w tekście ma 4 łamy. Wyrzy naszym drukiem liczymy podwójnie.



Chore nogi leczą racjonalnie tylko skłepy Bata. — Wstąp, a przekonasz się.

Przyjeżdżając

do zakładów Bata w Chełmku

posił się

w naszej jadalni

gdzie otrzymasz tanio zdrowy i smaczny pokarm

BACZNOŚĆ

Fabryki Obuwia, Hurtownie Szewskie. Szewcy!

Wszelkie obcasy drewniane

surowe i lakierowane polecają najtaniej i w najlepszym gatunku

Zakłady Wyrobów Drzewnych

JAN RAPACZ, Szopienice G. Śl.

**Książka — to wiedza —
Wiedza — to potęga!**